

# Zdzisław Obertyński

---

"The complete works of Saint John of the Cross", t. 1-3, Allison Peers, London 1934 (wydanie pierwsze), 1943 (wyd. drugie)(...) : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 21/2-3, 359-365

---

1949

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## RECENSIONES

PEERS E. ALLISON, *The complete works of Saint John of the Cross*, tom I: LXXVIII + 486; tom II: X + 470; tom III: VIII + 470; London, pierwsze wydanie 1934, drugie 1943.

PEERS E. ALLISON, *The complete works of St. Teresa of Jezus*, tom I: XLVIII + 367; tom II: XXVIII + 420; tom III: X + 408; London, pierwsze wydanie 1946, drugie 1949.

SACKVILLE-WEST VITA, *The Eagle and the Dove, a study in contrasts. St. Teresa of Avila — St. Thérèse of Lisieux*, 182 i 5 rycin, London, pierwsze wydanie listopad, drugie gruzdzień 1943.

Lata kolejnych wydań, przytoczone umyślnie, ilustrują w drobnej części zainteresowanie, jakie wzbudzają wśród anglosasów, w szczególności w W. Brytanii katolicycy mistycy i katolicka mistyka. Ilustrują one też chłonność tamtejszego rynku księgarskiego na taką lekturę, idącą w parze z zainteresowaniem czytelników mistycyzmem i wskazującą, że tymi czytelnikami dzieł mistyków i prac o mistyce katolickiej nie są bynajmniej jedynie katolicy, ale szerokie koła inteligencji innych wyznań, bądź to anglikańskiego, zwłaszcza High Church, bądź też wyznań protestanckich i protestantyzujących. Nawet wojenne ograniczenia nie przekreśliły możliwości nowych wydań, wzgl. nowych nakładów, aby zaspokoić zapotrzebowanie mistyki na rynku księgarskim. Zresztą owo zainteresowanie mistyką nie ogranicza się do autorów karmelitańskich; przeciwnie, zarówno katolicy jak niekatolicy czytują chciwie dzieła autorów tak poważnych, jak Caussade czy Marmion, a z nowszych i po części

jeszcze żyjących Baker, Jaegen, Steuart czy Boylan. Jako osobne piękne wydawnictwo seryjne, wychodzą pod głównym tytułem Orchard Books, nieznanne lub zapomniane teksty średniowiecznych mistyków angielskich, kartuzów, benedyktynów i innych.

E. Allison Peers, profesor literatury hiszpańskiej na uniwersytecie w Liverpoolu, znany jest jako powaga w dziedzinie wykładanego przez siebie przedmiotu. Już przed laty podkreślał w swych pracach, jak np. *Spanish Mysticism, a preliminary survey* (London 1924) lub *Studies on Spanish Mystics*, (1—2, London 1927—30), że nowe angielskie tłumaczenie dzieł św. Jana od Krzyża są naukową koniecznością. Wyszedł z założenia i stwierdzenia, że dotychczasowe tłumaczenia nie są ścisłe; że wystarczają jako dobra książka do czytania, nawet czytania duchownego, ale nie wystarczają jako tekst do badań naukowych. Że dotychczasowe angielskie tłumaczenia św. Jana były oparte pośrednio na niekrytycznym hiszpańskim wydaniu z roku jeszcze 1703. Za odkryciem nieznanych rękopisów poszło potem lepsze, ale bynajmniej nie doskonałe wydanie św. Jana przez O. Gerarda de San Juan de la Cruz, OCD. (1—3, Toledo, 1912—14). Wreszcie ukazało się podstawowe obecnie hiszpańskie wydanie krytyczne przez O. Silverio de Santa Teresa OCD, (1—5, Burgos 1929—31), który z całym aparatem naukowym wykorzystuje sumiennie wszystkie dotychczas udostępnione rękopisy.

Celem, jaki sobie postawił przede wszystkim prof. Peers, jest możliwie ściśle oddanie oryginalnego tekstu hiszpańskiego po angielsku. Stąd staranne unikanie parafrazy, obfite przypiski objaśniające, a poświęcenie stylu tam, gdzie powstawał konflikt pomiędzy stylem a jasnym wyrażeniem. Zarówno sumienność uczonego, jak osobiste umiłowanie hiszpańskiej mistyki, podyktowały mu nie tylko potrzebę stałego kontaktu z karmelitami w Madrycie, Awili, Burgos, ale konferencje i dyskusje nad właściwym znaczeniem trudniejszych tekstów i głębszym wnikaniem w myśl autora z kartuzami w Miraflores koło Burgos, czy karmelitami w Kensington lub benedyktynami w Ampleforth. Przy całej staranności o ścisłość przekładu stosuje Peers

w miarę możliwości jeszcze jeden czynnik, mający zbliżyć czytelnika do środowiska XVI w., tj. archaizujący język angielski, stosowany przez niego wszędzie, gdzie nie kolidował z jasnością wykładu. Natomiast starał się zachować świadomie kontrast między poetycznym językiem np. Pieśni duchowych a praktycznym słownictwem np. Nocy ciemnej.

Peers przytacza pokaźny szereg poważniejszych tłumaczeń dzieł św. Jana, więc angielskie, francuskie, niemieckie, nawet kilka flamandzkich. Polskich nie zna. A przecież mamy dzięki ruchliwości rakowickich karmelitów także nowsze polskie przekłady, również oparte na krytycznym wydaniu O. Silverio. Te piękne tomy, jak Żywy płomień miłości (Kraków 1939) i Droga na górę Karmel (Kraków 1948), to poważny przyczynek do naszych tak ubogich i nielicznych wydawnictw wielkich mistyków. Ale cel tych wydawnictw jest inny. Nie chodzi o tekst dla badań naukowych, lecz o lekturę duchowną. Dlatego polski tekst pozwala sobie na ustawiczne parafrazowanie, co wykaże dorywcze nawet porównanie obu wydań; dlatego polski przekład może sobie pozwolić na rymowanie stanc Świętego, choć konieczność zastosowania tej formy przy wynikającej z tego konieczności porzucenia ścisłości nie jest przekonywująca. Dlatego dalej polskie tłumaczenie rezygnuje z przypisów objaśniających. Chyba dla tego także zrezygnowało w r. 1939 z tak potrzebnych również przy lekturze duchownej indeksów alfabetycznych, w szczególności zaś indeksów rzeczowych w Żywym płomieniu, dając go dopiero w Drodze na górę Karmel w r. 1948. Tego uzupełnienia by należało oczekiwać od przyszłego nowego wydania polskiego.

Ale polskie wydanie opuszcza także w Żywym płomieniu miłości prologi i komentarze samego św. Jana. Jest to szkoda ogromna. Wprawdzie sam św. Jan twierdzi, że „mądrość mistyczna nie musi być pojęta wyraźnie, aby wzbudzić miłość i uczucie w duszy; jest ona jak wiara, przez którą miłujemy Go bez pojmwania Go“, pisząc do M. Anny od Jezusa w Granadzie w prologu do swej „Pieśni duchowej“. Niemniej jednak komentarz jego i prolog stanowią nie tylko wykład, ale autentyczną

interpretację jego własnej nauki i to w formie bardziej przystępnej, niż sam tekst Pieśni.

Idąc za zdaniem O. Silverio, Peers stoi na stanowisku pozytywnym w zagadnieniu autentyczności drugiej redakcji Pieśni duchowej (II, str. 21 n.), reasumując całą argumentację; do opracowań poszczególnych tej kontrowersji, której ojcem był Filip Chevalier, odsyła czytelnika u J. J. Macdonald, *The two versions of the Cantico Espiritual*, *Modern Language Review* 25 (1930), 165—184. Polskie nowe tłumaczenie nie wchodzi w to zagadnienie i daje redakcję drugą.

Polskie wydawnictwo daje też za to, zgodnie ze swym celem rozpowszechnienia nauk Świętego, ale także znajomości o nim samym, krótką jego biografię i omówienie jego prac. Peers daje zawsze wstęp krytyczny do każdego dzieła, a zamiast znanego życiorysu podaje krótki i jasny przegląd chronologiczny jego życia.

Indeks alfabetyczny naukowego dzieła ma oczywiście zadanie odmienne od konkordancji werbalnej czy też realnej. Jeżeli ubolewać należy, że polskie tłumaczenie Żywego płomienia nie zostało wyposażone w ten niezbędny aparat do łatwiejszego i owocniejszego jego wykorzystywania, to Peers dał indeksy ogółem wystarczające i rozumnie, bo także konkordancyjnie opracowane. Chodzi mu nie tylko o wyrażenia według alfabetu, ale o rzecz wyrażoną rozmaicie, oraz o pokrewne przedmioty.

Po pierwszym wydaniu tłumaczeń dzieł św. Jana otrzymał Peers szereg reklamacyj o wydanie również dzieł św. Teresy od Jezusa. Sam uważał je wówczas za niekonieczne; wszak *Życie i Fundacje* wydał był w r. 1890—1 David Lewis, a pracowite zakonnice znanego chlubnie opactwa Stanbrook wydały w szeregu tomów do r. 1924 *Drogę do doskonałości*, *Twierdzą*, pomniejsze dziełka i wreszcie listy św. Teresy, wszystko to jednak przed ukazaniem się krytycznego wydania hiszpańskiego, którego dokonał znów O. Silverio. Po tym fakcie Peers zdecydował się przystąpić do dzieła, ale bez listów św. Teresy, w tym przekonaniu, że wypadki w Hiszpanii z pewnością wydobędą z niezbadanych dotąd kryjówek archiwalnych niejedną zapomnianą jej

list. Pozornie łatwiej było tłumaczyć św. Teresę niż św. Jana; okazało się wnet, że jest jednak odwrotnie; o ile wyrażenia są u św. Jana jasne i ściśle, to u św. Teresy dominuje ustawicznie piętno jej tak wybitnej indywidualności. Tłumaczenie profesora Peers jest zupełnie niezależne od pracy benedyktynek w Stanbrook, które chętnie stosowały parafrazę. Parafrazę zastosowano zresztą również w polskim tłumaczeniu bpa Kosowskiego z r. 1899, pomimo skolacjonowania go z ostatnim wydaniem O. Silverio, w wydaniu z r. 1939 (*Dzieła św. Teresy I*, Kraków b. r. (1939), 43). Ale też dodać trzeba zaraz, że to nasze polskie tłumaczenie także nie ma celów naukowych, lecz cele praktyczne; dlatego mamy też biografię św. Teresy, wstęp do jej dzieł, brak przypisków i niestety także brak porządnego indeksu. Trudno zaprzeczyć także temu dziełu wielkiej użyteczności, ale życzyć by sobie należało, aby ten zasadniczy brak został usunięty w wydaniu następnym, ufajmy, nie bardzo odległym.

Peers również u św. Teresy nie podaje biografii, lecz jedynie bogatą i ścisłą tablicę chronologiczną. Jego wykaz bibliograficzny jest owocem starannej selekcji, gdyż jak sam mówi, bibliografia terecjańska integralna wypełniłaby dobrych kilka tomów. Sam podaje 197 pozycji, szerszą listę przygotowuje na przyszłość, a zainteresowanych odsyła na razie do Curzon, Henri Parent de, *Bibliographie Térèsienne*, Paris 1902 oraz do swego wspomnianego już dzieła *Studies of Spanish Mystics* (II, 399).

Poczytność mistyków, zamięłowanie do ich dzieł, nie zawsze idą w parze z ich zrozumieniem. Vita Sackville-West ma dobre nazwisko jako pisarka i może się wykazać sporą listą dzieł prozą i wierszem i cieszyć się dobrym przyjęciem ich u czytelników. Jej „studium w kontrastach“ dwóch postaci tak różnych w szczegółach i accidentalnościach, a tak podobnych w istocie, studium nad „Orłem z Avila i Gołąbką z Lisieux“ jest tematem nęcącym i wdzięcznym. Ale też niebezpiecznym. Bo autorka wprawdzie dziękuje za udzieloną jej pomoc opatce z Stanbrook oraz O. Steuart T. J. przy Farm Street Church w Londynie, ale swego studium kontrastów nie przeprowadza dość głęboko.

Owszem przy całym swym lirycznym zacięciu i talencie traktuje rzeczy zbyt powierzchownie, choć przyznać to trzeba, zajmująco i barwnie. Orzeł z Avila wychodzi ze środowiska i epoki pełnej tradycyji rycerskich; kamienistą i bezdrzewną, surową okolicę pałą w zimie wichry, latem słońce. Rodziny Cepeda i Ahumada szczycą się swym pedigri, które od generacyji nie zawiera tego, co wówczas stanowiło towarzyską plamę: ani kropli krwi maurytańskiej i żydowskiej, ani jednego wyroku skazującego Inkwizycyi. Gołąbka z Lisieux rodzi się i żyje w klimacie łagodnym, w środowisku *petite bourgeoisie*, w prozaicznym, brzydkim, małomiasteczkowym domku *Les Buissonets*. — Orzeł z Avili pełen jest ustawicznie tego, co nazywamy potocznie *grandezza hiszpańska*; o swym Boskim Mistrzu mówi „Jego Majestat“. „Mała“ Tereska ,to „la *petite fleur*“, która mówi i pisze wierszyki o swym „*petit Jésus*“, która uprawia swą „małą“ drogę cnoty.

Przytaczając i porównując owe kontrasty, autorka w szeregu rzeczy błądzi. Uważa np., że „mała“ Tereska wynalazła i jest istotnie odkrywczą owej „małej drogi“ cnoty; pobieżne przeglądnięcie mistrzów życia wewnętrznego byłoby ją pouczyło, że dziecięctwo Boże datuje od narodzin chrześcijaństwa, że co najwyżej nomenklatura zastosowana przez św. Teresę z Lisieux może być nazwana nowością. Przyznaje zresztą, ale słabo to uwypukla autorka, że i u niej znaleźć można, że na każdym kroku widać ową *grandezę*, ale *grandezę* ducha.

Powierzchowność prowadzi Vitę Sackville-West do przeciwstawienia Teresy z Avila, tańczącej z bębenkiem w rękę, aby rozweselić swe nowicjuszki, Teresie z Lisieux, modlącej się w łzach o to, aby jej siostra nie poszła na wieczór taneczny; w motywy i decydujące okoliczności nie wchodzi. Co gorsza, nie znając i nie doceniając należycie znanego u mistyków objawu przedstawiania siebie samych w świetle najgorszym, wnioskuje z pism św. Teresy z Avila w sposób i w stopniu, który nie wytrzymuje krytyki historycznej.

Przyznać trzeba że Vita Sackville-West dobrze dobrała kontrastowe ryciny do ilustrowania swych myśli: miasto Avila

w spiekocie; znane arcydzieło El Greca: Toledo w czasie burzy i Les Buissonets w ogródku oraz amatorski obrazek M. Celiny Martin, św. Teresa wstępująca za kratę Karmelu w Lisieux.

Prof. Peers nie jest katolikiem, ale wydając swe tłumaczenie obu katolickich mistyków, postarał się nawet o kościelne Imprimatur abpa Westminsteru; wyrazić by można życzenie, aby nawet bardzo utalentowani pisarze, ale nie przygotowani badacze, postarali się o głębsze poznanie tematu, na który się porwiają.

*Zdzisław Obertyński*

Ks. EUGENIUSZ FLORKOWSKI — *Soteriologia Pelagiusza*. Studium Historyczno-Dogmatyczne. Kraków 1949, str. 154. (Rozprawy Wydziału Teologicznego Uniw. Jagiellońskiego. 1, 3).

Multum iam decursu saeculorum disputatum est de doctrina Pelagii, quae famoso pelagianismi systemati initium ac nomen dedit. Deficientibus tamen authenticis ac genuinis confectionibus a Pelagio scriptis<sup>1)</sup>, disputationes auctorum sufficienti carebant fundamento. Unde venit, quod persaepe tamquam doctrina Pelagii non opiniones et sententiae ab ipso revera traditae, sed potius conclusiones ex quibusdam principiis eiusdem deductae habebantur et habentur; adhuc hodie, non obstante opere iam dudum a Fr. Klasen de interna pelagianismi evolutione edito<sup>2)</sup>, Pelagii doctrina cum systemate pelagianismi generatim identificatur.

---

<sup>1)</sup> Praeter Epistolam ad Demetriadem (MPL 20. 15—45; necnon MPL 33. 1099—1120); et praeter Libellum fidei Pelagii ad Innocentium, Zosimo redditum (MPL 45. 1716—1718; necnon MPL 48. 488—481); cf. A. Hahn, Bibliothek der Symbole und Glaubensregeln der alten Kirche. Breslau 1097, 238 sq. Fragmenta aliorum Pelagii operum (MPL 48. 589—615).

<sup>2)</sup> Fr. K l a s e n, Die innere Entwicklung des Pelagianismus Freiburg i. B. 1862.